

JAK PORZUCIĆ ALL INCLUSIVE, CZYLI ...

data aktualizacji: 2019.05.14



... O CARAVANINGU KOBIECYM OKIEM.

OSTATNIO MIAŁAM OKAZJĘ POWRÓCIĆ PO WIELU LATACH DO CARAVANINGU, CO PRZYWOŁAŁO WSPOMNIENIA Z DZIECIŃSTWA. OTÓŻ JEGO ZNACZNĄ CZĘŚĆ SPĘDZIŁAM, PODRÓŻUJĄC PO CAŁEJ SZWAJCARII Z PRZYCZEPĄ KEMPINGOWĄ WRAZ Z CYRKIEM, W KTÓRYM PRZEZ WIELE LAT, JAKO MUZYK, PRACOWAŁ MÓJ TATO.

To były cudowne, beztroskie czasy. W Polsce szary PRL, a tam wszystko „pachniało czekoladą”. Mimo to warunki sanitarne na placach, na których stacjonował cyrk, zazwyczaj znacznie odbiegały od tego, jak dziś wyglądają kempingi. Cyrk rozkładany był w różnych miejscach, czasem w samym centrum miasta, bywało że bez stałego dostępu do toalety czy prysznicy. Nie zraziło mnie to, a wręcz przeciwnie – zahartowało i sprawiło, że obecnie jestem w stanie odnaleźć się nawet w ciężkich terenowych warunkach. Śmiało mogę powiedzieć, że jestem weteranką kempingowego stylu życia.

W tym roku historia zatoczyła koło – ponownie ruszyłam z przyczepą na wakacje, tym razem zabierając swoje dzieci. Podróżowaliśmy po Polsce, aby pokazać im, czym jest caravanning. Wiem z autopsji, że taki sposób spędzania wolnego czasu to dla dzieci w każdym wieku niezapomniana

wyprawa. Ja zaczęłam swoją przygodę z cyrkiem jako półtoraroczny berbec. Uważam, że wspaniale jest bawić się do woli na świeżym powietrzu, cieszyć się bliskością przyrody, mając dużo swobody. Dzieci mają możliwość wykazania się dużą kreatywnością, co w dobie tabletów i „komórek” jest niebawym atutem. To doskonała szkoła życia, nauka samodzielności i niezależności.

Doświadczenie z dzieciństwa ma dla mnie, jako matki dwójki dzieci - 10-latki i 8-latka - ogromne znaczenie. Jeżeli masz dzieci i zastanawiasz się, czy caravanning to dobry pomysł na wakacje z rodziną, to zapewniam Cię, że jest to jeden z lepszych, moim zdaniem, sposobów na przeżycie wspaniałych, niezapomnianych chwil z najbliższymi. Co ważne, dzieci mają jeszcze większą niż my - doro- śli łatwość adaptacji w warunkach innych niż domowe, co jest dla nich dodatkową atrakcją.

Wspólne przygotowywanie posiłków na polowej kuchence czy przy ognisku jest doskonałą okazją, by dzieci pomagały rodzicom, uczyły się samodzielności i odpowiedzialności. Bardzo ważne dla mnie jest, aby moje pociechy angażowały się w rozmaite prace biwakowe, gdyż w domu, podczas porannej krzątania, kiedy szykujemy się w pośpiechu do szkoły i pracy, często nie ma niestety na takie rzeczy czasu. Moje dzieci podczas tych wakacji nauczyły się rozpręgać przyczepę, rozkładać nogi podporowe czy wypoziomować pojazd, poznając przy okazji nowe przyrządy, takie jak poziomicę czy klucz w kształcie korby. Pomagały dzielnie przy rozkładaniu pawilonu ogrodowego, który chronił nas przed słońcem i deszczem podczas spożywania wspólnych posiłków. Dzieci, które mają obowiązki, czują się odpowiedzialnie i „dorosło”, a przy okazji uczą się samodzielności. Wstyd się przyznać, ale mój ośmiolatek dopiero na kempingu nauczył się samodzielnie zmywać naczynia. Warunki ku temu były idealne. Nie martwiłam się ani tym, że zaleje pół kuchni, ani tym, czy sam będzie cały mokry.

Jeśli wybierasz się z dziećmi na kemping, którego nie znasz, to sprawdź w opisie na stronie lub w folderze, czy na jego terenie znajduje się plac zabaw. Jeśli tak, to z całą pewnością jest to miejsce przyjazne dzieciom, a Twoja pociecha zyska nowych kompanów do wspólnej zabawy. Zapewne większość z nas zna takie sytuacje, kiedy będąc gdzieś na „wypasionych” wczasach, w superhotelu, po rozłożeniu się na plaży z „całym majdanem” nagle okazywało się, że nie zabraliśmy ze sobą łopatki, kremu do opalania czy, o zgrozo, dmuchanego rekina. Na kempingu możesz zapomnieć o takich problemach. Basen, plaża czy plac zabaw bardzo często znajdują się tuż za Twoimi drzwiami.

Poziom kilku polskich kempingów, które odwiedziłam podczas tegorocznych wyjazdów, bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Prysznic i toalety sprzątane były po kilka razy dziennie. Mieliśmy także dostęp do kuchni, lodówki czy pralni. Aby wejść na ogrodzony teren, przy rejestracji dostaje się kod dostępu lub plastikową kartę działającą jak klucz, co sprawia, że nie martwiłam się o bezpieczeństwo moich dzieci. Zdaję sobie sprawę, że nie wszędzie jest tak dobrze, ale kempingi w całej Europie swój standard mają określony liczbą gwiazdek (podobnie jak hotele), a te najlepsze oferują także baseny (w tym też kryte), wynajem sprzętu pływającego, animacje i wspomniane już place zabaw.

Stałych bywalców kempingów nie trzeba przekonywać do takiej formy wypoczynku, oni nie wyobrażają sobie, że można inaczej. Na pewno jest wśród Was ktoś, kto boi się caravanningu albo o nim marzy, ale takiego urlopu obawia się jego druga połowa, ponieważ: a) nigdy nie był/była na takich wakacjach, b) ma w głowie błędne wyobrażenia, c) najnormalniej w świecie nie kręci go taka forma spędzania wolnego czasu.

Jeśli nie macie doświadczenia w tego typu wyjazdach, a mimo wszystko chcielibyście spróbować, to może warto najpierw zrealizować krótki mikrowypad, pojechać na weekend na pobliski kemping, gdzieś niedaleko domu. Po takich doświadczeniach łatwiej będzie zdecydować się na dłuższy wyjazd gdzieś dalej. Jako caravanningowa weteranka zachęcam do tego bardzo gorąco.

Źródło: